Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI — 3 Mk.

Redakcya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502.
Administracya: Kraków. ul. Basztowa Nr. 17, I. piętro.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 288. — Rok III. Kraków, czwartek 21 października 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

O miejsce dla pracy.

Kraków, 20 października.

Wojna już jest prawie ukończoną. Zadanie wielkie, ale **jednorazowe,** zostało przez nas wykonane, z największym nakładem wysiłku. Możemy być ze zdania tego egzaminu zadowoleni, jako państwo i jako społeczeństwo.

Życie jednak jest nie tylko szkołą, a narody — aczkolwiek mają swoje niemowlęctwo, wiek młodzieńczy i wiek męski, dojrzały — nie są jednostkami. Jeżeli zaś nawet jednostkom nie wolno odpoczywać bezczynnie po dokonaniu choćby największego dzieła, pod grozą cofnięcia się i częściowej utraty jego wyników, to tembardziej nie wolno tego czynić narodom. Życie nie czeka — i codziennie, co chwila, stawia nowe zadania, nie zawsze równie wielkie, ale które zawsze muszą być wykonane. Trud stały i ciągły jest rzeczą równie wielką, jak największy wysiłek jednorazowy.

Potrzeba takiego trudu stoi i teraz przed nami. Likwidacya wojny uprzytamnia ten szereg zadań, które muszą być rozwiązywane codziennie. Te zadania pokojowe idą przedewszystkiem w kierunku uregulowania podstaw naszego życia gospodarczego przez stworzenie warunków pracy i pola dla inicyatywy w tym kierunku.

Albowiem zniknięcie grozy niebezpieczeństwa wojennego ujawniają te wszystkie bolączki, o których musieliśmy zapomnieć przez czas jakiś. Nieudolność administracyi, bezład państwowej gospodarki, niesumienność i łapownictwo, niedomogi produkcyi, braki wyżywienia — na tem tle ogólna nędza, a obok tego wykwit wojennego rozkładu społeczeństwa i paskarstwo, rodzaj raka, toczącego organizm społeczny, a wrosłego we wszystkie prawie jego tkanki.

I można myśleć: otośmy wygrali wojnę, a jesteśmy ciągle łazarzem narodów: tymczasem np. Niemcy przegrali wojnę, zostali zgnębieni i upokorzeni, a mimo to niema u nich nędzy i poniewierki życia, jest szczupło, ale jest i panuje ład. U nas inaczej: głodno i zimno, a w dodatku zamieszanie i chaos. Czyżby doprawdy było już tak, że zbliża się do nas, a raczej ogarnęła nas anarchia administracyi gospodarczej. Nie umiemy dóbr materyalnych wprowadzić w sprawiedliwy obrót społeczny, nie umiemy ich sprawiedliwie zgromadzić i sprawiedliwie rozdzielić.

Czyżby rzeczywiście kraj nasz dochodził do wyników rosyjskiego bolszewizmu, tylko z drugiej strony? Niezaradność u góry, tysiące przykładów, jak odpowiedzialni urzędnicy spychają odpowiedzialność jedni na drugich, a ponad wszystkiem miałoby się unosić sobkostwo, egoizm i przerażające niedołęstwo bądź warstw najwyższych, bądź całego społeczeństwa.

Jest to pytanie godne rozwagi. Ale w tem sekret, że nietylko rozwagi, ale i decyzyi. Nie ulega bowiem wątpliwości, że samo wyrzekanie, same skargi nie doprowadzą do niczego. Nie wystarczy nawet praca luźnej, samorzutnie stojącej jednostki, jej zabiegi nad utrzymaniem rodziny. Jednostka jest bezsilną. Ale i wszelkie urządzenia czy to urzędnicze, czy to na modłę urzędniczą, także nie pomogą. Gdyż to się nazywa poprostu nie kijem, lecz pałką. Po co bowiem organizować stowarzyszenia mniej lub więcej liczne, nad któremi rządzą rozmaite znowu naczelne „urzędy" państwowe na prawach autokratycznych, gdzie samowola idzie w lepsze z próżniactwem?

Tego rodzaju kooperatywa, czy urzędnicza czy wogóle społeczna, zależna ślepo od nieudolności urzędniczej znowu państwowych organów to parodya kooperatywy i oddawanie całego społeczeństwa na łup paskarstwa i nowego pokolenia biurokratycznego, czy on się nazywa centralą, czy inaczej, według już naszych własnych wzorów.

Wstrząsu psychicznego i zmiany kierunku rozwoju w całem społeczeństwie potrzeba silnej, tak wielkiej, by zawrócić z drogi. Skargi i narzekania nie pomogą. Oczywiście, potrzeba pracy, ale pracy zorganizowanej, nie po urzędniczemu, ale opartej na sile woli i ryzyka, które jedynie zmuszają do natężenia wysiłku do najwyższej granicy ludzkich wysiłków.

Rozumiemy dobrze, że nie można wrócić odrazu do wolnego zupełnie handlu; nie odmawiamy państwu prawa kontroli. Muszą jednak być stworzone warunki ożywienia z powrotem wolnej woli ludzkiej, która wymaga tak, jak płuca powietrza, nieco, choć trochę swobody: inaczej niema odpowiedzialności. Pozostaje urzędnik, wszystko jedno, czy w ministeryalnym mundurze, czy panienka przy maszynie, siedzący w ciepło ogrzanych biurach i uprawiający „manicure".

Ten dygnitarz urzędniczy w Warszawie czy na prowincyi i ta panienka przy maszynie, nie mogą mieć w zdrowem społeczeństwie prawa inicyatywy społecznej, a względnie swobody i wszechwładnej mocy duszenia każdej inicyatywy społecznej, czy to wielkiej, czy małej, czy najmniejszej.

Na to bowiem, by człowiek mógł pracować, nie wystarczy chęć do pracy; albowiem nad chęcią do pracy nie może przewodzić urzędnicze i państwowe próżniactwo, któremu na imię biurokracya. Nie krytykujemy pojęcia stanu urzędniczego, zadania jego jednak leżą gdzieindziej, nie na polu ekonomicznem. Tajemnica woli ludzkiej, tajemnica woli do pracy tkwi w braku koniecznych warunków wolności i swobody gospodarczej.

Budienny po stronie kontrrewolucyi.

Warszawa. (Telef. M.) Wedle wiadomości z Sebastopola i zeznań jeńców, **Budienny przybył do Kijowa i kazał tam powiesić wielu komisarzy i działaczy sowieckich. Oddziały sowieckie skierowane przeciw Budiennemu przeszły na jego stronę.**

Wojska ukraińskie zajęły Bar.

Warszawa. (Telef. M.) Komunikat ukraińskiego sztabu generalnego z dnia 18 bm. donosi: Wczoraj o godzinie 18tej jazda nasza **zajęła Bar,** wziąwszy 800 jeńców, tabory, armaty, karabiny maszynowe, których liczba nie jest jeszcze przeliczona. Dywizya nasza posunęła się następnie naprzód. Dziś rano rozpoczęliśmy ofenzywę na całym froncie. Po zaciętej walce zajęliśmy **Stare i Nowe Harmaki.** Lewe skrzydło zajęło **Hlubne, Wołoczyska, Koziatyce i Buchlewo.** Dywizya kijowska wzięła wczoraj 300 jeńców. W Barze jazda nasza wzięła do niewoli 413 i 305 pułk piechoty sowieckiej.

Powstańcy ukraińscy atakują Kijów.

Paryż. (PAT) Radio. Potwierdza się z wiarygodnego źródła wiadomość o klęsce bolszewików w okolicy Kijowa. **Powstańcy** pod wodzą Tiutunnika **zajęli miejscowość Jagotyn** na północ od Kijowa i posuwają się w stronę Kijowa wzdłuż linii kolejowej Jagotyn-Kijów. Inna grupa powstańców zajęła Kozielec na północ od Kijowa i obsadziła linię kolejową **Kijów-Bachmacz.** Wreszcie trzecia grupa złożona wyłącznie z kawaleryi postępuje w stronę Kijowa po prawym brzegu Dniepru od Kaniowa. Wojska generała Pawlenki, które **zajęły Żmerynkę** atakują **bolszewików w kierunku Koziatyna,** aby się połączyć z grupami powstańców, które operują na tyłach bolszewickich. Kijów znajduje się więc przed atakiem z trzech stron.

Wojska sowieckie opuściły Odessę.

Warszawa (tel. M.). Otrzymano tu informacye, że wojska sowieckie opuściły Odessę.

Wynurzenia Trockiego.

Warszawa. (Telef. M.) Przedstawiciel tutejszy sowdepii, Kopp, otrzymał następujący radiotelegram od Trockiego:

Nie byłem nigdy w Prusiech wschodnich, ani też nie widziałem się tam lub też gdziekolwiek indziej z pruskimi oficerami, gotów jestem jednakże dziś **prowadzić narady z każdym dzielnym i prawym oficerem niemieckim,** który zechce **oddać swe usługi wojnie przeciwko francuskiemu imperyalizmowi,** plądrującemu i wyzyskującemu Niemcy.

Komunikat bolszewicki.

Warszawa. (Telef. M.) Meldunek operacyjny wojsk bolszewickich z dnia 15 bm. donosi: **Koło** Mołodeczna wojska nasze odchodzą na nowe pozycye. W okręgu Mińska nieprzyjaciel prowadzi w dalszym ciągu ofenzywę na przestrzeni 100 wiorst. Po krwawych walkach w dniu 15 b. m. oddziały nasze opuściły Mińsk. Na wschód od Słucka trwają uporczywe walki. W rejonie Nowej Uszycy nieprzyjaciel w dalszym ciągu prowadzi zacięte ataki.

Na froncie generała Wrangla oddziały nasze przeszły w rejonie Peresławia do kontrofenzywy i odrzuciły nieprzyjaciela na południe. Wzięły one 9 czołgów, samochody pancerne itd.

Bolszewicy płacą za rewolucyę.

Bytom. (PAT) Dzienniki niemieckie donoszą z Helsingforsu, że **rząd bolszewicki wyasygnował na prowadzenie bolszewickiej rewolucyi w Niemczech 30 milionów rubli** carskich jako „bratnią pomoc" robotników rosyjskich dla biednych robotników niemieckich.

Biura niemieckiej prowokacyi.

Bytom (PAT) „Gazeta Opolska" pisze: Na Górnym Śląsku nie może przyjść do normalnych stosunków. Pewne koła niemieckie założyły specyalne biura, których celem jest wywołanie zamieszek w naszym kraju przez rozsiewanie fałszywych **wiadomości. Jednem z takich biur jest przeniesione z Berlina** do naszego kraju **biuro prasowe Dennerta.** Wiele zaniepokojenia szerzą tak zwane **Heimatstreubundy.** Od wypadków sierpniowych starają się one zestawić spis tych Polaków którzy brali udział w polskiej samoobronie przeciwko Niemcom, burzycielom spokoju. Prokuratorya na podstawie tych denuncyacyj aresztowała setki ludzi.

Niemcy nie przepuszczają znowu transportów dla Polski.

Warszawa. (Telef. M.) Władze niemieckie zatrzymały we Friedrichshafen **transport samochodów ze Szwajcaryi, przeznaczony do Polski.** Jako przyczynę władze niemieckie podają, że materyał wojenny nie może być przez Niemcy przewożony do Polski.

Ekspozytura Urzędu Propagandy Pożyczki Państwowej w Krakowie.

L. 1575.

Podpisywanie długoterminowej pożyczki państwowej z r. 1920 zostało przedłużone do 31 października 1920.

Pożyczka długoterminowa uwalnia w odpowiednim stopniu od pożyczki przymusowej.

Dyrektor
Wincenty Sikora.

Zajmowanie linii rozejmowej.

Zajęcie Miropola.

Warszawa (PAT). Kommuikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 19 b. m.:

Na froncie północnym ostatecznie wycofały się oddziały nasze poza linię rozejmową.

Na froncie południowym zajęliśmy miejscowości Miropol i Lubar.

W walkach tych wzięto ogółem 191 jeńców i 5 karabinów maszynowych.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Rzeź ludności słowackiej w Namiestowie.

Namiestów (Tel. wł.) 10 bm. wyprawili czescy żołnierze krwawą masakrę słowackiej ludności w Namiestowie. Podczas ludowego zgromadzenia ks. Illinki **żołnierze czescy chcieli zamordować ks. Hlinkę.** Wpadli z bagnetami na trybunę, na której przemawiał poseł dr Labay i na której znajdowali się przywódcy słowaccy, między nimi senator Juliusz Klimko, który wyrwał bagnet najbliższego żołnierza. **Zebrani bronili swoich przywódców,** na skutek czego żołnierze czescy I. iczyńskiego pułku **poczęli strzelać do tłumu.** Dwóch słowaków Antoni Jackulik i Ignacy Foenig zostało na miejscu zabitych. 5 ciężko rannych a bardzo wielu lekko rannych. Wśród Słowaków panuje olbrzymie rozgoryczenie **i domagają się usunięcia wojska czeskiego ze Słowaczyzny.** W tej sprawie żąda narodowa partya słowacka, by wojsko czeskie zostało natychmiast usunięcia ze Słowaczyzny, a wyświetleniem sprawy zajęła się międzynarodowa komisya. Partya ludowa wysłała następującą depeszę do słowackiego ministra: Dr Micura minister w Preszburgu, 10 października. W Namiestowie wojsko czeskie w czasie zgromadzenia ludowego pomordowało i poraniło wielu naszych ludzi. Żądamy usunięcia wojska czeskiego ze Słowaczyzny, surowego ukarania wrogów i wyświetlenia sprawy na międzynarodowej komisyi. Depeszę podpisali: Hlinka, Klimko, Hancke, Durczański, dr Labay, posłowie i senatorowie.

Krwawe zaburzenia w Londynie.

Berlin (PAT) „Deutsche Allg. Ztg." donosi z Londynu: Olbyły się tutaj demonstracye uliczne robotników bez pracy. **Około 20 tysięcy demonstrantów maszerowało do Whitehall.** Na Downigstreet przyszło do starcia z policyą. Konni policyanci zaatakowali tłumy. **Zostało zabitych i ranionych 120 osób.**

Londyn (PAT) Reuter. Przy starciu na Downingstreet między policyą a demonstrantami, poważnie raniono około 90 policyantów. Dokonano wielkiej liczby aresztowań.

Projekty finansowe p. Grabskiego.

Warszawa. (Telef. M.) Minister skarbu Grabski przystępując do złożenia Sejmowi planu finansowego na rok nadchodzący wystosował do wszystkich władz centralnych i ministerstw pismo, w którem wskazuje, że w półroczu od 1 kwietnia do końca września niedobór wynosi **30 miliardów marek,** które pokryte zostały głównie przez nowe banknoty. Grabski żąda, aby wszystkie władze przedłożyły mu swoje plany finansowe oparte na następujących zasadach: Wydatki zwyczajne powinny być pokryte z własnych dochodów. Wydatki nieproduktywne, jak pokrywanie różnic cen żywności, wsparcia dla bezrobotnych, subwencye dla stowarzyszeń i organizacyj społecznych, winny być skreślone. Wydatki produktywne winny być ograniczone do granic rzeczywistej konieczności. Inwestycye muszą być na razie wstrzymane. Dochody resortowe, w pierwszym rzędzie taryfy kolejowe, muszą być podniesione. Grabski zażądał, aby ministerstwa przedłożyły plany te do trzech dni.

Ententa powinna poddać rewizyi swe stanowisko wobec Polski.

Warszawa (tel. M.). Omawiając sprawę wileńską, pisze „Echo de Paris": Chociaż Wilno położone jest na Litwie, jednakże **jest miastem polskiem,** należacem do historyi polskiej. Uczucie narodowe polskie nie może zapomnieć o tem. Francya i Anglia co do sprawy wileńskiej powinny pozostawić wolne pole działania dla Ligi narodów, co byłoby dla nich bardzo wygodne wobec teraźniejszej konjunktury. Obydwa te państwa naraziłyby swą powagę w Polsce przez swoją zbyt wielką miękkość w stosunku do bolszewików i do Niemców. Pozbawiając Polskę ujścia Wisły, państwa te popchnęły ją w kierunku Rygi. **Obecnie państwa te powinny poddać rewizyi swe stanowisko wobec Polski.**

Szczegóły pokoju finlandzko-sowieckiego

Moskwa (PAT). B. K. W traktacie pokojowym, zawartym między Finlandyą a Rosyą sowiecką, powiedziane jest, że Rosya uzna niezawisłość i suwerenność Finlandyi w obrębie jej dawnych granic. Finlandya nie będzie mogła na Oceanie Północnym tworzyć żadnej podstawy flotowej, ani też nie wolno jej będzie otrzymywać więcej, niż 15 okrętów. Finlandya nie może także utrzymywać żadnych łodzi podwodnych, **ani okrętów wojennych.** Wyspy wewnątrz zatoki Finlandzkiej będą, podobnie jak wyspa Hogland, zneutralizowane pod gwarancyą międzynarodową.

Wynik wyborów w Austryi.

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse" podaje definitywny rezultat wyborów w Austryi: Chrześcijańsko-socyalni uzyskali 78 mandatów (nadwyżka 14), socyalni demokraci 63 (strata 6), wszechniemcy uzyskali 18 (strata 6), mieszczańska partya pracy 1 mandat. W myśl postanowień nowej ordynacyi wyborczej będzie z głosów mniejszości utworzone 15 nowych mandatów, które będą rozłożone proporcyonalnie na poszczególne stronnictwa. Wobec tego zwiększy się liczba głosów chrześcijańsko-socyalnych prawdopodobnie do 84. Definitywne ustanowienie liczby mandatów nastąpi z końcem tygodnia bieżącego.

Komisarz Ligi Narodów wraca ze sprawozdaniem o sprawie wileńskiej.

Warszawa (tel. M.). Komisarz Ligi narodów p. Chadigny, zamierza opuścić Warszawę i powrócić bezpośrednio do Paryża, aby tam złożyć sprawozdanie Lidze narodów o wypadkach wileńskich.

Przedstawiciel amerykańskiego przemysłu naftowego w Warszawie.

Warszawa. (Telef. M.) Główny dyrektor największego na świecie amerykańskiego Towarzystwa naftowego Standard Oil Company, p. Bedlenberg, bawi w Warszawie celem zbadania przemysłu naftowego w Polsce.

Pożegnanie generała Henrysa.

Warszawa (PAT). „Kuryer Poranny" donosi: Wczoraj o godzinie 11'45, pociągiem ekspresowym opuścił Warszawę generał Henrys, owacyjnie żegnany na dworcu wiedeńskim przez przedstawicieli władz krajowych, miejskich i wszystkich, bawiących w Warszawie oficerów francuskich. Nadto na peronie znajdowali się posłowie mocarstw akredytowanych przy rządzie polskim, jako zastępca naczelnika państwa był Wieniawa-Długoszewski, prezydent miasta inżynier Drzewiecki, minister spraw wojskowych Sosnkowski i wielu przedstawicieli wojskowości oraz sfer towarzyskich.

Gen. Niessel składa wizyty.

Warszawa. (Telef. M.) Szef francuskej misyi wojskowej generał Niessel złożył wizytę prezydentowi ministrów Witosowi i wiceprezydentowi ministrów Daszyńskiemu.

Hołd Górnoślązaków dla Naczelnika Państwa.

Bytom. (PAT) Walny zjazd górników polskich w Katowicach uchwalił wysłać do naczelnika państwa następującą depeszę. „Do Naczelnika Państwa, Piłsudskiego, w Warszawie. Belweder. Walny zjazd górników polskich, zorganizowanych w Z. Z. P., reprezentujących 120 tysięcy zorganizowanych górników na Górnym Śląsku, wyraża Ci, Naczelniku Państwa, hołd i najgłębsze uznanie i przesyła z głębi serca polskiego szczere „Szczęść Boże!" Katowice, 18 bm. 1920. Za wydział górników Z. Z. P. (podpisany) Grajek, prezes.

Burmistrz miasta Cork umarł.

Berlin. (PAT) Radio. Z Londynu donoszą: Burmistrz miasta Cork, który zamknięty w więzieniu wstrzymywał się od przyjmowania pokarmów, zmarł.

Zwierciadło polityczne.

Zaczynają trzeźwieć...

AMERYKANIN O GRANICY ETNOGRAFICZNEJ POLSKI.

Znamy pisarz polityczny, Frank Simonds, którego uwagi o Polsce swego czasu zamieściliśmy, wyraża następującą opinię o tak zwanej etnograficznej granicy Polski:

„Prawdę mówiąc, — pisze Simonds, — ta etnograficzna granica nie jest ani granicą, ani frontem bojowym. Nie istnieje ona wcale. Przyjęto ją w Paryżu, jako tymczasowy kompromis.

Ponieważ chciano zakreślić tymczasowo jakąś granicę wschodnią dla Polski, wzięto granicę, ustaloną przez kongres wiedeński, a decyzyę względem Litwy, Białorusi i Ukrainy, gdzie Polska ma bardzo poważne swoje kolonie, odłożono na później.

Ustalając tę linię, konferencya paryska zgodziła się, że jest ona tylko czasową i że nie przesądza ona praw Polski do terytoryów na wschód od niej.

Pod względem wojennym ta linia nie posiada żadnej wartości. Otwiera Niemcom komunikacyę z Moskalami przez Litwę. Jest to jakby bulwar bolszewicki, prowadzący na zachód. Dopiero posiadanie przez Polskę Kowna, Grodna i Wilna zamknie ten bulwar na stałe.

Na południe od Wilna granica powinna iść wzdłuż starych niemieckich okopów, w których zatrzymali się Niemcy w swej ofenzywie w roku 1915. Stanęli tam nie dlatego że dalej iść nie mogli, lecz że uważali dalsze posuwanie się na wschód za ryzykowne. Linia ta obejmuje Pińsk i idzie do fortecy Równo, a dalej do rumuńskiej granicy.

Byłoby błędem ze strony Polski stanąć na tak zwanej linii etnograficznej. Żądać tego od Polski jest rzeczą nieracyonalną i niemożliwą. — Polska nigdy się na to nie zgodzi.

Kwestya Białorusi.

(stm) Kwesya Białorusi jest jedną z tych kwestyj, która rodzi się jako naturalna niejako komplikacya nie tylko traktatu naszego pokojowego z bolszewikami, ile „nienaturalnej" sytuacyi rządu bolszewickiego w Rosyi i „nienaturalności" stosunku wszystkich narodowości, wchodzących w skład b. caratu i pozostałych w obrębie sowieckiej republiki. Bolszewicy znaleźli na to jakieś niby lekarstwo, symptomatyczne raczej i tymczasowe, w formie różnonarodowych „republik rad" w Ukrainie, na Białorusi i t. d. W tem rozwiązaniu jest jedna słuszna zasada: federacyi, którą uznaje i Polska, lecz do tej federacyi musi przyjść na innej drodze, niż na wybranej przez bolszewików drodze narzucenia jej przemocą z Moskwy. Tego punktu widzenia „a outrance" nie mogliśmy oczywiście podtrzymywać w Rydze, kosztem aż zagrożenia samej sprawy pokoju, wobec czego w traktacie samym sprawa Białorusi pozostała niejako na uboczu. Słusznie też na to zwraca uwagę „Gazeta Warszawska", przypominając chronologicznie dzieje tej kwestyi na obradach w Rydze.

„Na samym początku obrad ryskich, — pisze „Gazeta Warszawska", — oświadczyła delegacya rządu sowietów rosyjskich, że stojąc na gruncie niepodległości Białorusi, uważa się za przedstawicielkę Białoruskiej republki rad. Delegacya polska odparła, żą tego przedstawicielstwa nie uznaje.

Odrzucenie przez delegacyę polską stanowiska, w tej sprawie delegacyi sowietów rosyjskich miało doniosłe znaczenie praktyczne dla uregulowania kwestyi granicy; nie ulegało bowiem wątpliwości, że delegacya rosyjsko-sowiecka zmierzała do wysnucia ze swej reprezentacyi Białorusi wniosku praktycznego, rewindykującego dla swojej strony ziemie aż po Brześć Litewski. Wobec tego z tej koncepcyi i pretensyi musiała delegacya p. Joffego zrezygnować. Po kilku dniach targów zgodziła się delegacya sowietów rosyjskich na granicę Polski, obejmującą linię po Nieśwież, a bardziej na północy sięgającą aż do Dryssy. Teryoryum, położone na zachód od tej granicy, uznano za integralną część Rzeczypospolitej Polskiej.

Zachodzi pytanie, co się stalo w ryskich preliminaryach pokojowych z kwestyą Białorusi? Artykuł 1 mówi o uznaniu przez obie układające się strony „niepodległości Ukrainy i Białorusi", a następnie o granicy między Polską z jednej, a Ukrainą i Białorusią z drugiej strony". Ale to jest wszystko, co preliminarya mówią o Białorusi.

Uwaga wstępna umowy o preliminaryach stwierdza, że kontrahentami są: z jednej strony rząd Rzeczypospolitej Polskiej, a z drugiej rząd rosyjskiej federacyjnej socyalistycznej republiki rad i ukraińskiej socyalistycznej republiki rad.

Artykuł 14 umowy podkreśla zobowiązania Rosyi i Ukrainy za „wszystkie terytorya, położone na wschód od linii granicznej, które to terytorya wchodziły w skład byłego imperyum rosyjskiego i przy zawieraniu umowy niniejszej były reprezentowane przez Rosyę i Ukrainę".

Wogóle wszystkie artykuły umowy, — z wyjątkiem pierwszego, — mówią wyłącznie o Polsce oraz o Rosyi i Ukranie.

Narodowości białoruskiej i białoruskiego obywatelstwa umowa ryska nie zna. Także umowa o rozejmie wymienia tylko wojska polskie z jednej, a rosyjskie i ukraińskie z drugiej strony.

Z tym faktem mamy obowiązek się liczyć. Takie stanowisko w ostatniem swem oświadczeniu zajął prezydent gabinetu, gdy powiedział, że „nasza lojalność nie może ulegać wątpliwości" i że mamy „obowiązek nie popierania nadal walczących dotąd razem z naszem wojskiem przeciw wojskom sowieckim formacyi, nie wchodzących w skład armii polskiej".

Nie. Polska żąda bezwzględnie od tamtej strony, — jak to mówi artykuł 2, — „całkowitego poszanowania swojej suwerenności państwowej" i wogóle wszystkich przepisów umowy ryskiej, ale samo się przez się rozumie, że ze swej strony poczuwać się musi do tego samego obowiązku.

W zasadzie na stanowisko, zajęte przez „Gaz. Warsazwską" możnaby — jak już wyżej zaznaczyliśmy — się zgodzić: umowy winny być lojalnie wykonywane przez kontrahentów. Ale u endeków właśnie przypominanie owej zasady w tym wypadku, jest zabawnie dziwne: wszakże to z tego obozu tak niedawno rozlegały się głosy przeciwko takiemu pertraktowaniu z rządem sowieckim, który nie może być lojalnym i wobec którego lojalność nie może nikogo obowiązywać. I z obecnego nawoływania endeków do szanowania nawet **liter** traktatu z bolszewikami, szczególnie w kwestyi Białorusi, przegląda nietyle poszanowanie umów, ile raczej obawa przed możliwością federacyjnego rozwiązania sprawy Białorusi, ale nie przez bolszewików, lecz przez Białoruś, która będzie ciążyć ku Polsce. Taki fakt może przynieść życie, a wobec faktów czasem nawet traktaty są bezsilne.

Jak podpisano preliminarze pokojowe w Rydze.

Ryga, 19 października.

Jeden z korespondentów obecny w czasie rokowań w Rydze, opisuje w niezwykle barwny sposób ostatnie historyczne posiedzenie obu delegacyj, zakończone podpisaniem preliminarzy pokojowych. Oto ciekawsze ustępy tej konferencyi:

Pomimo protokułu, podpisanego przez przewodniczących obu delegacyj, w którym pp. Dąbski i Joffe zobowiązali się podpisać preliminarze dnia 9 październiłka, nie doszło tego dnia do uroczystego posiedzenia. Praca w komisyach trwająca przez całe dnie i noce, przedłużała się, odsuwając z dnia na dzień termin podpisania preliminarzy. Kierownicza trójka w delegacyi polskiej złożona z pp. Grabskiego, Barlickiego i Kiernika, nie dała się wyprowadzić z równowagi terminem 9-go października ani też pośpiechem bolszewików i p. Dąbskiego, lecz sumienną pracą nad szczegółami preliminarzy kładła podwalinę pod jasne i precyzyjne ujęcie rzeczy. Bolszewicy mistrze w dziedzinie pracy nocnej zostali pobici przez naszych delegatów, którzy o najdrobniejszy szczegół staczali z bolszewikami godzinne dyskusye, zmuszając ich do ustępstw. Podczas jednej z takich nocnych dyskusyi p. Joffe oddał się w objęcia Morfeusza, zapominając o traktacie i wielkości sowdepii. Nasi natomiast delegaci pracowali wytrwale przez całe noce, śpiąc zaledwie po parę godzin na dobę.

Wreszcie po paru dniach i nocach uciążliwej pracy w komisyach preliminarze dnia 11 października były gotowe. Zaczęło się śpieszne przepisywanie, tembardziej że posiedzenia plenarne konferencyi naznaczono na godzinę 8-mą wieczorem w poniedziałek. Nie doszło jednakże i do tego posiedzenia, gdyż bolszewicy nie przygotowali na czas swoich tekstów preliminarzy. Wobec tego naznaczono posiedzenie plenarne na wtorek dnia 12 października.

O godzinie 4 popołudniu zaroiło się od tłumów przed domem Czarnogłowców. Ryżanie wylegli tłumnie na ulice aby się przypatrzeć delegatom polskim i bolszewickim spieszącym w automobilach do domu Czarnogłowców. Tu już czekali na swych posterunkach dziennikarze, chwytający najdrobniejsze szczegóły przebiegu uroczystości, aby je za chwilę przy pomocy telegrafu roznieść na wszystkie krańce świata.

W przedsionku Czarnogłowców rojno i gwarno. Zmieszany tłum dziennikarzy, ekspertów, urzędników, gości, delegatów pokojowych i przedstawicieli dyplomatycznych poszczególnych państw w oczekiwaniu na posiedzenie dyskutuje zawzięcie o szczegółach preliminarzy, komentując poszczególne paragrafy i ustępy. Słyszę słowa o historycznym dniu, o wielkiej Polsce, widzę twarze wzruszone radością i okryte zadumą. Gdzieś w kącie delegacya kmieci polskich z powiatu dziśnieńskiego, przybyła w przeddzień podpisania preliminarzy, ściska z mocą dłonie naszych ekspertów, urzędników i dziennikarzy, dziękując ze wzruszeniem za włączenie ich powiatu do Polski. Śmieją się im radością oczy — spełniły się ich marzenia i nadzieje. W gorących słowach obiecują pracować dla Matki-Ojczyzny i stać na straży rubieży Państwa Polskiego.

Hałasujący w przedsionku tłum niecierpliwi się wreszcie. Upływa czwarta, wskazówki zegarków dosięgły już dwudziestej minuty na piątą, a jeszcze sala posiedzeń zamknięta. Niecierpliwość owa zamienia się w mocne niezadowolenie, gdy rozeszła się wśród zebranych wieść o odłożeniu zebrania plenarnego na godzinę piątą.

Po paru minutach oczekiwania otwierają się wreszcie podwoje sali Czarnogłowców i fale tłumu płyną do wyznaczonych miejsc. Na sali rojniej aniżeli podczas pierwszego posiedzenia Szczelnie obsadzona loża dyplomatyczna, krzesła dla publiczności, rozstawione wzdłuż ścian sali, nie mogą wszystkich pomieścić.

Pustkami tylko świeci stół delegacyj, które jeszcze odbywają przed uroczystą chwilą ostatnie narady.

Po półgodzinnem oczekiwaniu, w czasie którego obserwowaliśmy bieganinę sekretarzy obu delegacyj, weszła wreszcie na czele z p. Joffem delegacya bolszewicka. Ubrana w uroczyste szaty zasiadła milcząco za stołem, czekając niecierpliwie na delegacyę polską. Po trzech minutach zjawia się i nasza delegacya; przewodnictwo objął p. Joffe i rozpoczęło się uroczyste posiedzenie.

Oczy wszystkich zwróciły się na stół środkowy, obstawiony szczelnie przez delegatów, ekspertów i urzędników. Widać było wszystko, jak na dłoni. Wielki pająk, zawieszony w pośrodku sali, rzucał rzęsiste światło na wszystkie strony, oświetlając także i obrazy carów rosyjskich, widniejące na ścianach. Nie zabrakło tam i obrazu Katarzyny II, twórczyni rozbioru Polski. Dziś oczy jej widziały, jak w gruzy rozwala się jej wszeteczne dzieło, jak Polska zmartwychwstała ubierała się znowu w szaty wielkości naprzekór woli carów i czarnosecińców rosyjskich.

Czuł widocznie wagę tego momentu i p. Joffe. Zawsze do tej pory spokojny i świetnie panujący nad sobą, dziś był dziwnie zdenerwowany. Nie płynęły już tak gładko i miodowo z jego ust słowa i zdania, jak na poprzednich posiedzeniach.

Rozpoczęło się wreszcie czytanie tekstu preliminarzy i warunków zawieszenia broni Czytał je najpierw po rosyjsku p. Joffe, potem po polsku p. Dąbski, a wreszcie „po ukraińsku" p. Manuilskij. Słowa „po ukraińsku" biorę w cudzysłów, gdyż dźwięki wydawane przez p. Manuilskiego przy czytaniu tekstu ukraińskiego, przypominały mocno mowę rosyjską i niedwuznacznie kłóciły się z mojemi wiadomościami o języku ukraińskim.

Po odczytaniu tekstu preliminarzy obaj przewodniczący wygłosili mowy. Mówiono o szczęściu które przyniesie obu narodom pokój, dziękowano sobie wzajemnie za pracę itd.

Wreszcie przystąpiono do końcowego momentu posiedzenia tj. podpisania tekstu preliminarzy. Teksty podpisano w dwu egzemplarzach. Oprócz podpisu każdy delegat wycisnął na dokumencie swoją pieczątkę z pierwszemi literami swojego imienia i nazwiska.

Nie obeszło się naturalnie podczas owej czynności bez fotografii.

Po podpisaniu preliminarzy i po zamknięciu posiedzenia, delegaci wstali ukłonili się sobie nawzajem, a wreszcie podali sobie ręce. Uściski owe, pieczętujące warunki preliminarzy, zakończyły posiedzenie.

Zebrani zaczęli opuszczać salę i wylegli przed dom Czarnogłowców, by powiększyć tłumy, które czekały przed domem na powrót delegacyi. Zawarczały automobile, zagrały trąbki i delegaci rozjechali się do swoich hoteli. Po ulicy snuły się tłumy, żywo komentując szczegóły posiedzenia.

Ziemniaki ratunkiem w kryzysie żywnościowym.

Tegoroczny urodzaj ziemniaków trzykrotnie większy od zeszłorocznego. 100 cetnarów z 1 morga. — Ewentualność sekwestru. — Nadwyżka ziemniaków na kompensatę za granicę.

Kraków, 16 października.

(l.) Od jednego z wybitnych fachowców otrzymujemy w tak aktualnej obecnie a poruszanej również w umieszczonych ostatnio wywodach p. min. aprowizacyi, kwestyi ziemniaczanej następujące informacye:

Od lat całych nie było w Polsce tak wspaniałego urodzaju ziemniaków, jak w roku bieżącym; na urodzaj ten złożyły się wyjątkowo w tym roku korzystne warunki atmosferyczne, sprzyjające produkcyi ziemniaczanej tak w okresie sadzenia i okopywania, jak i obecnie w czasie kopania. Dzięki pięknej pogodzie mała własność prawie wszędzie już zdołała wykopać ziemniaki, większa zaś własność przystępuje do tego przeważnie w chwili bieżącej. **Urodzaj ziemniaków w Małopolsce przewyższa trzykrotnie wyniki zeszłoroczne.** Dla przykładu niech posłuży fakt, iż na Podolu jeden mórg ziemi dał 100 cetnarów ziemniaków.

Ze sfer kompetentnych donoszą, że rząd polski nosi się podobno z zamiarem zaprowadzenia sekwestru ziemniaków, dla zabezpieczenia ich dla większych centr i dla wojska. Sekwestr taki miałby o tyle szanse powodzenia, o ileby istniały z góry przygotowane organa państwowe do wykopania ziemniaków i rozprowadzenia ich od producentów do miast. W przeciwnym jednak razie sekwestr taki utrudni tylko wolny obrót ziemniakami, wywoła sztuczny ich brak, a co za tem idzie, zwyżkę cen.

Dotychczasowe transporty ziemniaków z Poznańskiego przychodziły obficie i normalnie, ostatnie jednak dni strajku kolejowego utrudniły trochę sytuacyę pod tym względem. Unieruchomienie transportów żywnościowych, załamowanie dowozu ziemniaków w chwili obecnej było sprawą poważną i niebezpieczną; niedowiezienie bowiem ziemniaków przed nastaniem mrozów może być prawdziwą klęską.

Wobec tego jednak, że sprawa strajku już została zlikwidowaną i że dalsze transporty odbywać się będą bez przeszkód, w nadziei, że producenci rolni pójdą za głosem swych najlepszych elementów, możemy przypuszczać, **iż tegoroczna obfitość ziemniaków pozwoli nam przetrzymać najgorsze chwile kryzysu aprowizacyjnego** i będzie dla nas deską ratunku w ciężkim okresie przednówka. Przypuszczać również można, iż po zaspokojeniu zapotrzebowania kraju pozostanie jeszcze znaczna nadwyżka ziemniaków, z której państwo potrafi wyciągnąć odpowiednie korzyści, zużywając ją na wywóz za granicę. O ile zaś będzie dostateczna ilość węgla do użytku gorzelni, to spirytus może stać się tym artykułem, który pozwoli nam nabywać za granicą najkosztowniejsze produkta. Rolnicy z Poznańskiego oświadczają, że mogą zalać całą Polskę spirytusem, o ile tylko będą mieli odpowiednie zapasy węgla.

Zwyżka ziemniaków powinna wpłynąć również na uruchomienie fabryk mączki ziemniaczanej i na poprawienie się hodowli trzody chlewnej, a zatem i związanej z tem sprawy zaopatrzenia ludności w mięso.

Antwerpia dla dzieci polskich.

Antwerpia, w październiku.

Dnia 2 października w wielkiej sali antwerpijskiego „Jardin Zoologique" odbył się wspaniały koncert polsko-belgijski. Na koncercie obecnymi byli: hrabia Sobański, dyplomatyczny przedstawiciel Polski w Brukseli, minister finansów i cały szereg wybitnych osobistości zarówno ze sfer polskich jak belgijskich. Sala udekorowana była polskimi i belgijskimi sztandarami, a orkiestra odegrała: „Boże coś Polskę" i „Brabanconne".

Po przyjętych owacyjnie przemówieniach p. Casteleina, prezydenta antwerpijskiego komitetu pomocy dla Polski i hr. Sobańskiego rozległy się okrzyki: „Vive la Pologne".

Program muzyczny koncertu stanowił prawdziwą ucztę artystyczną.

Dn. 4 października 150.000 widzów zgromadziło się na wielkim placu ćwiczeń, by podziwiać uroczystości wojskowe, z których dochód przeznaczony został dla dzieci polskich. W czasie tych „polskich dni" w Antwerpii węzły tradycyjnych sympatyj pomiędzy Belgią a Polską zacieśniły się jeszcze bardziej. Każdy z uczestników czuł, że przyjaźń łącząca oba narody wspiera się na podstawie solidnej i trwałej.

Z dziedziny hygieny.

Wpływ alkoholu na przestępstwa.

Znanem ogólnie jest, że alkohol w zakresie kryminalistyki odgrywa pierwszorzędną rolę. Stoi on u wrót więzień i zakładów dla umysłowo chorych. Według badań Aschaffenberga, Langa, Ostla, wśród ludności cywilnej przypada na 100 przestępców około 40 procent alkoholików mężczyzn, a 18 procent alkoholiczek. Przestępstwa alkoholika obracają się w zakresie obrazy drugiej osoby, łżenia, uszkodzenia ciała. Statystyka badeńska przypisuje upiciu się 64 procent wszystkich przekroczeń oporu władzy. 46 procent wszystkich uszkodzeń ciała, a tylko 7 procent wszystkich kradzieży. Badania Lunga w Zurychu dowiodły, że 73 procent uszkodzeń ciała przypada na soboty, niedziele i poniedziałki, t. j. dni, w których najwięcej się upijają. Tak samo i we wojsku znaczna ilość przestępstw popełnianą jest w stanie upitym. Wedle Judego, podczas pokoju w jednym korpusie francuskim było 35,5 procent alkoholików na 397 przestępstw, w czem było 164 czynów gwałtownych, z których 67 procent składa na karb alkoholu.

Wojna pogorszyła ilość przestępstw w wojsku. Obok innych czynników stwierdzono ogólnie, że wojna przyczynia się w wysokim stopniu do nietolerancyi wobec alkoholu, polegającej na tem, że ludzie, którzy przedtem znosili wysokie dawki alkoholu bez żadnej reakcyi, obecnie podczas wojny przez mniejsze dawki są sprowadzani w głęboki stan upojenia i skłonni są do czynów gwałtownych. — Fakta wyżej przytoczone są skutkami wyczerpania fizycznego, ciągłego napięcia nerwów, oraz czynników innych, jak tęsknoty, trosk rodzinnych i t. p.

W Getyndze, wedle Schmidta, wypadało na 96 przypadków pogwałcenia subordynacyi 38'5 procent na karb alkoholizmu.

Do podobnych wyników doszedł dr. Nelken, ogłaszając swe spostrzeżenia nad 506 przestępcami wojskowymi, badanymi w latach 1915—1918, na terenie wschodnio-galicyjskiej armii austryackiej. W wyżej wymienionych wypadkach 17 procent przypada na karb alkoholu. Ze wszystkich przestępstw tych wypada 45'5 procent na pogwałcenie subordynacyi, zaś 36'4 procent dezercyi. Kradzieży jest w tych obliczeniach bardzo niewiele.

MIGAWKI KRAKOWSKIE.

Pan radca.

„Oddaj kunerol
Lub do ula idź!
Pfe! taki radca, taki pan ·
Wstydź się radca — wstydź".

Tak to śpiewała ulica krakowska panu radcy, kiedy odkryto u niego olbrzymie tajne składy kunerolu.

Ale pan radca melomanem nie jest, piosenka nie zrobiła na nim zbyt głębokiego wrażenia, nie wstydził się wcale, w „ulu" siedział krótko, a po wyjściu kupił sobie wspaniałe dobra. I jak był radcą, tak został radcą...

Pan radca — to człowiek skromny; nie lubi się przechwalać, to też dyskretnie w wykazie zataił 10 morgów gruntu. Fakt to już znany, że skromność nie popłaca, więc ta dyskrecya kosztowała pana radcę 500.000 marek kary. Ministeryum aprowizacyi znać nie lubi ludzi skromnych... No ale radca radcą pozostał... i postanowił „odbić się" na pasku mieszkaniowym... Cóż, kiedy lokatorka okazała się niedyskretną!...

„Wstydź się radca, wstydź" śpiewają znowu w Krakowie, ale panu radcy ani w głowie się wstydzić. Wszak on i tak pozostanie radcą!... Ciesz się Krakowie!...

Mir.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Środa 20 Październik

Św. Jana Kantego

Wschód słońca: 7'09

Zachód słońca: 4'40

Długość dnia: 10'21.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Środa: „Tragedya Eumenesa".
Czwartek: „Nina".
Piątek: „Tragedya Eumenesa".
Sobota: „Zazdrość".
Niedziela popoł.: „Weteran".
Wieczór: „Nina".

TEATR „BAGATELA"

Środa: „Klaudyusz".
Czwartek: „Klaudyusz".
Piątek: „Klaudyusz".

TEATR POWSZECHNY

Środa: „Życie paryskie".
Czwartek: „Marya Stuart".
Piątek: „Za dawnych dobrych czasów".
Sobota: „Marya Stuart".
Niedziela popoł.: „Białe fartuszki"
Wieczór: „Królowa róż".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Środa: „Dama w gronostajach".
Czwartek: „Dama w gronostajach".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Śrda, Józef Flach: „O sprawie Wileńskiej".
Piątek, J. Flach: „Literaci krakowscy".

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B, L. 39).

Sobota 23 bm., prof. dr Józef Reiss: „Pieśń polska" (z ilustracya muzyczną).

— o —

Przyjazd ministra kolei do Krakowa.

(ad) Wczoraj rannym pociągiem przyjechał do Krakowa minister kolei Bartel, witany na dworcu przez reprezentantów władz. W godzinach przedpołudniowych udzielał p. minister posłuchań w gmachu dyrekcyi kolei.

— o —

Ile kosztują nasi ambasadorzy?

Na posiedzeniu sejmowem z dnia 15 października, z którego sprawozdanie ogólne podaliśmy już w „Gońcu", omawiano kwestyę zbędnych wydatków, obciążających nasz budżet.

Z zestawienia preliminarza budżetowego naszego ministeryum spraw zagranicznych z preliminarzami innych państw przekonywamy się, że wydatki nasze są stosunkowo znacznie wyższe. Pensye naszych ambasadorów i posłów zagranicznych powinny odpowiadać mniej więcej poborom ambasadorów Belgii, która wynagradza swoich posłów dobrze, ale oszczędnie. Tymczasem ambasadorowie belgijscy w Paryżu i Londynie pobierają pensyi 30.000 franków i 90.000 na reprezentacyę, razem 120.000 franków. Nasi zaś przedstawiciele w Paryżu i Londynie otrzymują 180.000 franków, czyli o 800.000 mk. więcej niż belgijscy. (Głos: Ale nasz poseł jest hrabią!). Poseł belgijski w Polsce pobiera 20.000 franków pensyi i 20.000 na reprezentacyę, nasz zaś w Belgii otrzymuje 65.000 franków itd.

Zmiana ustawy o ochronie lokatorów.

(ad) W podkomisyi prawniczej Sejmu ukończono obrady nad zmianami ustawy o ochronie lokatorów. Działalność ustawy w nowem brzmieniu rozciągniętą będzie na Małopolskę. Czynsz z mieszkań prywatnych będzie mógł być podwyższony o 100 procent w stosunku do 1914 roku z tem, że w Małopolsce wartość ówczesna korony zostanie zrównana z obecną wartością marki. Podatki gminne opłacać będą lokatorzy do rąk właścicieli realności. Nadto obowiązani będą lokatorzy do zwrotu świadczeń za oświetlenie schodów, wywóz śmieci, utrzymanie stróża itd. To jest zwrotu tych kwot, jakie na te cele właściciel realności faktycznie wyłoży. Rozdział nastąpi między poszczególnych mieszkańców czynszów procentowo w stosunku do opłacanych czynszów. Lokatorowie podnajmujący mieszkania sublokatorom będą upoważnieni do pobierania od nich czynszów tylko w wysokości stosunku czynszu płaconego z całego mieszkania, z tem, że wynajmującemu będzie przysługiwało pra-

wo dodatkowego poboru za meble i inne świadczenia w stosunku 100 procent od pobieranego czynszu. Lokale handlowe i przemysłowe nie będą podlegały tej ustawie.

O płace urzędników policyi w Krakowie.

FUNKCYONARYUSZE POLICYI GROŻĄ STRAJKIEM!

Do dziś dnia funkcyonaryusze policyi krakowskiej nie otrzymują poborów, przyznanych im przez Sejm w lipcu b. r. Dawne austryackie pensye z małymi dodatkami — **rzecz prosta** — nie wystarczają.

Niepłacenie nowych poborów wywołuje pośród funkcyonaryuszy policyi usprawiedliwione rozgoryczenie; w tych dniach **mają być wysłane 3 interpelacye: do Sejmu, prezydyum ministrów i wiceprezydenta Daszyńskiego**, a o ile nie przyniosą pozytywnego rozwiązania — **grozi w policyi krakowskiej wybuch strajku!**

Nieudolność P. K. O.

(stm) Nasza poczta wogóle nie odznacza się sprawnością, ale Pocztowa Kasa Oszczędności, głośna z swego wyjazdu do Ojcowa, trzyma pod tym względem niewątpliwie prym. Jej sprawną i celową działalność szczególnie jaskrawie ilustrują niektóre fakty.

Tak n. p. ministerstwo robót publicznych wysłało w dniu 2 b. m. pewną dość znaczną kwotę pod adresem **okręgowego Urzędu budowlanego w Krakowe.** W dniu 4 b. m. pieniądze te już nadeszły do Krakowa, ale dnia 5 b. m. urząd pocztowy tutejszy odesłał je z powrotem do Warszawy, ponieważ „adresat jest nieznany".

Ten „nieznany adresat", okręgowy **Urząd budowlany**, jest to dawny oddział techniczny starostwa krakowskiego, mieści się na drugiem piętrze w gmachu starostwa i odbiera codziennie, oczywiście przez pocztę, dziesiątki listów, telegramów, przekazów i t. d., między innemi także od różnych ministerstw i urzędów z Warszawy. „Nieznanym" dla P. K. O. został doprawdy niezasłużenie...

Ten fakt świadczy o złem poinformowaniu P. K. O., kórej szybkość przesłania pieniędzy w tym wypadku nie pozostawiała nic do życzenia. Natomiast o wiele więcej jest wypadków, gdzie właśnie ta „szybkość" jest niesłychanie powolna. Przytaczamy fakt bardzo jaskrawy.

Do pewnego pana brat jego z Chicago w Ameryce wysłał pewną sumę w lutym b. r. przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową w Warszawie. Dostawszy o tem zawiadomienie listowne, ów pan przez szereg miesięcy szturmował do P. K. K. P. listownie. W październiku, **po ośmiu miesiącach**, dowiedział się osobiście w Warszawie, że P. K. K. P. te pieniądze otrzymała dnia 5 czerwca, a 15 lipca, czyli po 40 dniach, już wysłała je przez P. K. O. Od 15 lipca do październ ika, czyli przez **przeszło 2 miesiące, pieniądze te nie zdążyły nadejść z Warszawy do Krakowa**. Oto jest pośpiech już nie europejski, ale „amerykański", — bo zastosowany do amerykańskich pieniędzy.

Takie nieudolne funkcyonowanie Pocztowej Kasy Oszczędności odbiera jej działalności — wszelkie elementy pożytku.

Ludzkość straciła przez wojnę 35 milionów ludzi.

(L) Ze statystyki ogłoszonej w Kopenhadze przez statystyka Doringa wynika, że straty ogólne w życiach ludzkich spowodowane wojną wynoszą olbrzymią cyfrę 35 milionów (co równa się prawie całemu zaludnieniu Francyi). P. Doring oblicza, iż żołnierze zabici lub zmarli wskutek ran czy choroby wynoszą 10 milionów; 5 milionów strat wywołał przyrost śmiertelności wśród ludności cywilnej, na 20 milionów wreszcie oblicza statystyk straty wynikłe ze zmniejszenia się liczby urodzin.

— o —

Wyrok śmierci za kradzież.

(ad) Wczoraj w sądzie wojskowym w Krakowie odbyła się pod przewodnictwem ppułk. Muszkowskiego rozprawa przeciwko J. Laskowskiemu szer. w warsztatach wojskowych w Rzeszowie oraz szeregowcom 21 p. art. polowej: J. Komorowskiemu, P. Łepkowskiemu, J. Neumanowi, H. Brudkiewiczowi i K. Sztrankowi oskarżonym o zbrodnię kradzieży Wedle aktu oskarżenia obwinieni skradli z magazynów wojskowych pas transmisyjny wartości 50.000 marek, nadto Brudkiewicz i Komorowski są oskarżeni o kradzież 6 kranów. Podczas rozprawy obwinieni wszyscy wyparli się jakoby wspomniane kradzieże popełnili. Po przeprowadzonej rozprawie skazano J. Komorowskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie, W. Brudkiewicza na jeden rok więzienia a J. Neumana na 3 miesiące aresztu. Reszta skarżonych została zwolniona od winy i kary.

NA DZIEN DOBRY.

Protestuje Francya silnie
O to, że jest Polak w Wilnie.
Czemu Polak nie ma żalu.
Że jest Francuz w Senegalu?!... K R.

—ooo—

NOWA KADENCYA SĄDÓW PRZYSIĘGŁYCH. Magistrat komunikuje: Z dniem 1 stycznia 1921 r. rozpocznie się nowa kadencya sądów przysięgłych dla sądzenia zbrodni i występków w art. 4 ustawy z dnia 23 maja 1873 r. L. 119 dz. up. wyszczególnionych. Ułożoną w myśl ustawy z dnia 23 maja 1873 roku L. 121 dz. up. listę pierwotną obywateli, mających pełnić obowiązki sędziów przysięgłych, można przeglądać od dnia 18 bm. tj. od poniedziałku codzinnie od godziny 9 rano do 1 popołudniu przez dni 8 tj. do dnia 25 października br. włącznie w biurze Wydziału V b magistratu (oficyny II. p. Nr. drzwi 37). Każdy, komu na tem zależy, może wnieść w terminie wyżej zakreślonym ustnie albo pisemnie reklamacyę w celu uwolnienia od obowiązków sędziego przysięgłego, albo dodatkowego zapisania gdyby — mając przepisane kwalifikacye — był pominięty, wreszcie w celu wykluczenia osób, które ustawa od sprawowania urzędu sędziego przysięgłego wyłącza. Wniesione reklamacye zbada komisya gminna, a jej uchwały doręczy magistrat reklamującym we właściwym czasie i obwieści je pismem umieszczonm na tablicy urzędowej w gmachu magistratu. Reklamacye, albo zażalenia wniesione po terminie tj. po 25 października br. pozostaną bez skutku.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Zmieniony repertuar b. tyg. przynosi dzisiaj we środę 20 i w piątek 22 nie zaś we czwartek sukcesowa „Tragedyę Eumenesa" „Nina", grana będzie we czwartek. W sobotę powraca na afisz arcyzabawna „Zazdrość" której 11 przedstawień w ub. sezonie nie wyczerpało świetnego sukcesu. „Wielkiego człowieka do małych interesów" odłożono do przyszłego tygodnia.

JOZEF SLIWIŃSKI, najznakomitszy polski pianista, niezrównany interpretator dzieł Chopina wystąpi u nas z jedynym koncertem w niedzielę 24 bm. Koncert już dziś zapowiada się świetnie. Bilety są do nabycia u J. Rudnickiego Linia A—B.

IV. PORANEK BEETHOVENA odbędzie się w niedzielę 24 bm. Prelegentem jest dr Józef Reiss, w części ilustracyjnej wystąpi Mieczysław Muenz. Bilety sprzedaje J. Rudnicki, Linia A—B.

OPERETKA W NOWOŚCIACH. Wczorajsza premiera „Damy w gronostajach" J. Gilberta osiągnęła jak było do przewidzenia olbrzymi sukces. Oryginalne libretto odbiegające swoim typem od wszystkich dotychczas granych operetek oraz przepiękna prawie symfoniczna muzyka mistrza Gilberta czyni kolosalne wrażenie, zwłaszcza że prygotowanie muzyczne dyrektora Wiehlera oraz doskonała gra aktorów pod staranną reżyseryą dyrektora Pilarskiego nie pozostawiła nic do zarzucenia.

POLSKI ZWIĄZEK MUZYCZNO-PEDAGOGICZNY, otworzył biuro informacyjne dla publiczności w sprawach lekcyj muzyki, śpiewu, teoryi itp. przy ulicy Kanoniczej 15. Biuro w którym informacyj udzielają członkowie P. Z. M. P otwarte jest codziennie od 11—12 rano.

W TOWARZYSTWIE LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we środę, dnia 20 bm. o godzinie 8 wieczór zwyczajne posiedzenie naukowe, na którem doc. dr Gieszczykiewicz wygłosi odczyt pt. „Etyologia żółtaczki zakaźnej" (Choroby Weila).

TRZY ODCZYTY O PROGRAMIE I DZIAŁALNOŚCI YMCA. Krakowskie Koło Pań TSL urządza dla młodzieży i wychowawców w dniach 20, 22 i 24 października o godz. 6 wieczorem w sali Kopernika U. J. trzy odczyty, które wygłosi p. Rose z Argentyny. W pierwszym odczycie prelegent przedstawi powstanie i rozszerzanie się YMCA.; w drugim potrójny program działalności stowarzyszenia wreszcie w trzeciw metodę pracy i pedagogię YMCA.

(ad) **ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO WŁAMYWACZA.** Policya krakowska aresztowała niejakiego Władysława Sarneckiego, szeregowca, który włamał się do składu Maryana Sikorskicog i skradł kilkanaście flaszek koniaku wartości 2500 marek. Nadto Sarnecki włamał się do kiosku J. Żaka i skradł 1500 marek w gotówce oraz znaczną ilość cukierków. Wreszcie przeciwko niebezpiecznemu włamywaczowi toczą się dochodzenia o kilka innych kradzieży. Sarnecki zbiegł przed kilku tygodniami z aresztów policyjnych w Miechowie.

(ad) **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Aresztowano w Krakowie Bronisława Sołdana lat 18, który usiłował p. Piotrowskiemu skraść z kieszeni 2500 marek. Wszystkie pieniądze odebrano. Policya krakowska odebrała od M. Wojcieszka lat 38 i Zygmunta Heilmanna lat 35 blacharza, motor o sile dwóch koni wartości kilkadziesiąt tysięcy marek. Prowadzone dochodzenia nie ustaliły na razie czyją motor ten jest własnością.

ZBIORY BIBLIOTECZNE KAZIMIERZA CHŁĘDOWSKIEGO DLA MIN. OŚWIATY. Bibliotekę po śp. Kazimierzu Chłędowskim liczącą 9.000 tomów zakupił b. minister dr Twardowski za pół miliona koron dla ministerstwa oświaty w Warszawie.

POSTULATY ROBOTNIKÓW LWOWSKIEJ GMINY. We Lwowie odbył się w sali ratuszowej wiec pracowników gminy, na którym uchwalono rezolucyę z żądaniem podwyższenia poborów miesięcznych, bezzwrotnych zapomóg w kwocie 1500 marek na osobę i zaliczek zwrotnych w kwocie 3500 marek. Postulaty te mają być załatwione w przeciągu 14 dni.

ŻYWNOŚĆ Z POZNAŃSKIEGO DLA WILNA. Wobec wieści o niedostatku, w jakim znajduje się ludność stolicy nadniemeńskiej, w komitecie niesienia pomocy kresom wschodnim przy Radzie Narodowej w Poznaniu powstała myśl wspomożenia mieszkańców Wilna znaczniejszą wysyłką żywności.

ŻONA GORKIJA OPIEKUNKĄ JEŃCÓW-POLAKÓW Prezes Komisyi Polskiego Czerwonego Krzyża do spraw zakładników i jeńców p Edward Majewski otrzymał radiodepeszę z Moskwy od rosyjskiego towarzystwa Czerwonego Krzyża, zawiadamiającą o roztoczeniu w myśl zawartej przez niego umowy w Berlinie w dniu 6 września — opieki nad znajdującymi się w Rosyi sowieckiej Polakami, zakładnikami i jeńcami cywilnymi wojennymi, przez specyalnie upoważnioną delegatkę Katarzynę Mieszkowową, żonę Maksyma Gorkija.

ZGON TOWIAŃCZYKA. W Maryanie (w Poznańskiem) zmarł jeden z nielicznych dziś Towiańczyków, Józef Komenda, b. urzędnik Muzeum Rapperswilskiego. W ostatnich latach pracował nad obszerną monografią Goszczyńskiego, ze szczególniejszem uwzględnieniem działalności mesyanicznej poety. Autor korzystał z bogatych w tym zakresie materyałów Rapperswilskich.

Z krakowskiego świata naukowego.

(stm) W tych dniach opuścił stanowisko archiwaryusza miejskiego archiwum akt dawnych znany i zasłużony na tem polu działacz, dr. Kazimierz **Kaczmarczyk,** aby objąć stanowisko wicedyrektora archiwum państwowego w Poznaniu. Dr. Kaczmarczyk był jednocześnie przez długie lata sekretarzem Tow. miłośników m. Krakowa oraz grona konserwatorów Małopolski zachodniej. Na wszystkich tych stanowiskach dr. Kaczmarczyk, — ceniony jako znawca przeszłości m. Krakowa i archiwów, jako doskonały wydawca źródeł i t. d. — rozwijał ożywioną i niestrudzoną działalność. Jego wyjazd obecny do Poznania, gdzie niewątpliwie równie pożyteczną i owocną pracę roztoczy, wytworzyła we wszystkich tych instytucyach i organizacyach luki, które na razie trudne są do zapełnienia.

NADESŁANE.

Pamiętajmy o polskim żołnierzu.

Ruch giełdowy.

Kraków, 20 października.

(4) Ruch na giełdzie wczorajszej był nieco słabszy, niż dnia ubiegłego. Wyższy kurs uzyskała jedynie „Polska Nafta“. Transakcye „Polską Naftą“ rozpoczęto kursem o pięć punktów wyższym od ostatniego, a zakończono na 1730. Inne papiery przemysłowe utrzymały się na dawnym poziomie. Z papierów handlowych poszukiwano „Impex“, który od szeregu dni uzyskuje wyższy kurs.

W akcyach bankowych zastój. Sprzedawano „Polski Bank przemysłowy“ po 560—550.

W papierach lokacyjnych ruch nieco żywszy. Kupowano 4% oblig. kolej. Banku kraj. po 81'50, 4 i pół proc. listy zast. Banku kraj. po 97'50, oraz 4% listy zast. Banku kraj. po 92'50.

Kursa walut i dewiz od kilku dni nie nadchodzą do Krakowa. Znane są tylko kursa koron austryackich 70, 80, oraz kursa czeskich koron 337'50, 367'50.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 19 PAŹDZIERNIKA.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. I. i II. em. ofiar. 440, żąd. 500. Handl. Spółka akc. „Impex“ ofiar. 225, żąd. 250, transakc. 242—245. Zieleniewski ofiar. 2250, żąd. 2350, transakc. 2250—2300. „Górka“ fabryka cementu ofiar. 2150, żąd. 2250. Galic. akc. Zakłady górn. Siersza ofiar. 2000, żąd. 2100, transakc. 2050—2080. Polska Nafta ofiar. 1650, żąd. 1750, transakc. 1690—1730. „Oikos“ T. A. ofiar. 2600, żąd. 2700, transakc. 2650. Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini ofiar. 1650, żąd. 1750.

Warszawa (tel. M.). Obroty na dzisiejszej giełdzie warszawskiej były ożywione i dość rozległe, kursa jednakże nie odbiegły od ustanowionych wczoraj przez komisyę dewizową. Ruble były w obrotach średnich, przy tendencyi słabej i znacznem zaofiarowaniu. Obroty papierami były niewielkie, listy ziemskie słabo, miejskie mocniej i wyżej, ruch w dziale akcyi bardzo ożywiony, przy tendencyi mocno zwyżkowej.

Praga (PAT). Kursa dewiz: Berlin 119, Warszawa 27'60, marki niemieckie 119, marka polska 26'60.

Wiedeń (PAT). Kursa austryackiej centrali dewiz: Amsterdam 10650, Berlin 556'50, Zurych 580, Chrystyania 4950, Kopenhaga 5000, Sztokholm 7050, marki niemieckie 571'50, lei 625, lewy 455, szwajcarskie 5775, francuskie 2400, włoskie 1475, angielskie 1030, dolary 350, ruble 280.

Kursa w wolnym obrocie: Zagrzeb 270—290, Budapeszt 96—106, Praga 458—482, Warszawa 120—140, nowe noty dynarowe 11'30—11'80.

Renta majowa 96, austryacka renta koronowa 96, renta lutowa 95, losy tureckie 3070, pryorytety kolei południowej 1522, Anglobank 935, Bankverein 899, Bodenkredit 2375, austryacki Zakład kredytowy 1099, Bank depozytowy 860, Laenderbank 1601, Merkury 920, Unionbank 904, Bank obrotowy 760, Živnostenska Banka 2095, kolej północna 15995, kolej Lwów—Czerniowce 2980, koleje austryackie 5001, kolej południowa 1916, Alpiny 5290, Berg u. Huetten 12300, Krupp 1735, Poldihuette 3750, Pragereisen 9999'75, Rima 4000, Skoda 2780, Zieleniewski nie notowany, Apollo 8250, Fanto 25600, Galicyjskie Karpaty 20780, Galicya 28500, Schodnica 17050, Siersza 2980.

Berlin (PAT). Kursa dewiz: Dolary 69—65, marka polska 23—75, korona czeska 83, Nowy Jork 70'38, Praga 83'40.

Zurych (PAT). Kursa początkowe dewiz: Berlin 8'95, Nowy Jork 634, Medyolan 24, Praga 7'50, Budapeszt 1'60, Bukareszt 10'80, Wiedeń 2'12 i pół, austryacka korona stemplowana 1'70.

Końcowe kursa dewiz: Berlin 857 i pół, Holendya 195'50, Nowy Jork 634, Londyn 21'68, Paryż 485, Medyolan 24'20, Bruksela 43'25, Kopenhaga 38, Sztokholm 125, Chrystyania 87'75, Madryt 90'20, Buenos Aires 230, Praga 7'50, Budapeszt 160, Bukareszt 10'80, Wiedeń 2'10, austryackie korony stemplowane 170.

Z targu.

(m-m) Z powodu zakazu sprzedaży zboża, mąki, kaszy, itp. na placach targowych targi krakowskie sa bardzo mało ożywione. Na placu Szczepańskim berło dzierżą niepodzielnie straganiarki, które coraz więcej podbijają ceny jarzyn. Z powodu strajku kolejarzy i jednodniowego strajku powszechnego ziemniaki podrożały z 3 marek na 4 marki za kilogram. Za kilogram masła żądają przekupnie 160 marek, za jajko 4 mk. 50 f., za litr śmietanki 15 mk. za litr mleka zbieranego 10 m., za parę kogutków 90—100 marek, za kurę 250—280 m., za kaczkę 180—200 m., za gęś 350—400 m., za indyka 700—800 marek.

Z warszawskiego rynku towarowego.

Niespodziewany strajk pracowników kolejowych wywarł wielki wpływ na dalszy bieg handlu warszawskiego w kierunku znacznego zmniejszenia się obrotów. W kołach handlowych hurtowników zapewniają, że w najbliższych dniach należy się spodziewać wielkiego popytu na różne towary, ponieważ już zaczęli przybywać do Warszawy kupcy ziem wschodnich, oswobodzonych z pod inwazyi bolszewickiej. Kupcy ci przywieźli bardzo smutne wiadomości z tamtych stron, stwierdzając, że wszędzie bolszewicy rabowali i doprowadzili do nędzy ludzi przedtem bogatych, którzy mieli duże i bogate firmy handlowe. W związku z przyjazdem tych kupców nastał również ruch u warszawskich ekspedytorów, którzy już robią potrzebne przygotowania do wysyłania towarów do Pińska, Mińska i sąsiednich miejscowości.

W dziale manufaktury jest duży popyt na artykuły zimowe. W normalnych czasach kupcy prowincyonalni nabywają towary zimowe na kilka miesięcy przed zimą. Obecnie jednak woleli poczekać prawie do ostatniej chwili. Najbardziej poszukiwane sa „Sybir“ flaneta i materyał pościelowy, turecki łódzki. Jest też duży popyt na chustki zimowe, halki i inne artykuły pokrewne. Ceny tych artykułów trzymają się mocno.

W dziale wyrobów pończoszniczych nastąpił niedawno swego rodzaju zwrot. Podczas bowiem, gdy dawniej artykuł ten w porozumieniu z innemi miał bardzo niskie ceny, to teraz się dzieje zupełnie inaczej i stosunkowo do innych artykułów w branży tej pod względem cen nawet przebrano miarę. Kupcy warszawscy narzekają przeto, że muszą sprzedawać znacznie taniej, niż to będzie ich kosztowało w Lodzi u fabrykantów. Tam bowiem każą sobie płacić bardzo drogo za ten artykuł, ponieważ kupcy z Małopolski poprostu wyłapują ten towar.

W dziale norymberszczyzny wszystkie artykuły podrożały. Obroty są znacznie większe, niż w ostatnich czasach. Jedynie obroty z towarami bawełnianemi osłabły w tym tygodniu, wskutek czego ceny ich także trochę spadły.

W dziale handlu skórami nastąpiło ożywienie. Zjawili się znowu liczni kupcy, którzy ofiarują dobre ceny. W ostatnich dniach nadszedł transport skór twardych z Wołdnia. Towar ten jest ogromnie poszukiwany, ponieważ miejscowa produkcya idzie całkowicie na potrzeby wojskowe i rzadko kiedy kupcy prywatni otrzymują trochę tego towaru na wolny handel.

Kronika gospodarcza.

(*) **W SPRAWIE ULG CELNYCH.** Komitet ulg celnych obradował nad zniesieniem ulg celnych na tkaniny. Motywowano to niskiem cłem na te towary, oraz koniecznością zasilenia skarbu państwa i podniesienia waluty. Z drugiej zaś strony komitet ulg celnych wypowiedział się za utrzymaniem ulg celnych na nici na szpulkach, na płótno surowe, lniane i zgrzebne, parciankę i drelichy. Z powodu braku pamującego w kraju w zakresie żelaza, stali i surówki, wypowiedział się komitet za zawieszeniem cła na te artykuły. Ulgi celne mają być zniesione na grample i taśmy gramplowe oraz cholewy i inne wyroby ze skóry do maszyn przędzalnych i tkackich. Wolność od cła powinna stanowczo obejmować, zdaniem komitetu, — balony, rury i spruwetki szklane oraz oprawki mosiężne, jako półfabrykaty dla krajowej fabrykacyi lampek żarowych.

(*) **ZNIESIENIE CŁA W ZŁOCIE NA ESENCYE OCTOWE.** Z listy towarów, obłożonych cłem w efektywnem złocie (rozporządzenie ministra przemysłu i handlu oraz ministra skarbu z dnia 20 lutego 1920) wykreślono esencye i etery octowe z domieszką alkoholu.

(*) **BÓB, WYKA, RZEPAK, ŁUBIN, SERADELA.** Wszelkie zarządzenia, ujęte w rozporządzeniach ministerstwa aprowizacyi z dnia 14 sierpnia (dziennik ustaw państwa nr. 79 poz. 534), oraz z dnia 18 sierpnia 1920 (dziennik ustaw nr. 81 poz. 548), a dotyczące żyta, pszenicy, jęczmienia owsa, grochu, fasoli, gryki, prosa, peluszki, soczewicy, kukurudzy i przetworów tych ziemiopłodów — zostają rozciągnięte i na bób, wykę, rzepak, ozimy i letni, łubin, seradelę i ich przetwory.

(*) **ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-OGRODNICZE „MARYNIN“.** W „Monitorze Polskim“ nr. 228 ogłoszono statut świeżo zatwierdzonej spółki akcyjnej pod firmą „Zakłady przemysłowo-ogrodnicze „Marynin“, Spółka akcyjna“. Spółka ta powstała w pierwszym rzędzie w celu przejęcia zakładów ogrodniczych oraz fabryki cementowych doniczek, sączków drenowych i innych środków melioracyjnych, należących do Aleksandra Woryha Darowskiego, a znajdujących się w Gorcach pod Warszawą. Kapitał zakładowy Spółki został określony na 3,500.000 marek polskich. Akcye zostały rozdzielone między założycieli i osoby przez nich zaproszone.

(*) **PODWYŻSZENIE KAPITAŁU ZAKŁADOWEGO SPÓŁKI DRZEWNEJ.** Spółce drzewnej pod firmą „Oikos“, związkowe zakłady przemysłu i budownictwa drzewnego, Spółka akcyjna“ zezwolono na powiększenie kapitału zakładowego Spółki o 20 milionów marek polskich, drogą emisyi dwudziestu tysięcy sztuk nowych akcyj na okaziciela, płatnych pełno i gotówką, każda wartości marek 1000.

SYNDYKAT KOSZYKARSKI TOWARZYSTWEM AKCYJNEM. Wszystkie kooperatywy koszykarskie, a w części także wikliniarskie przed rokiem utworzyły zespół, łącząc się na razie w spółkę udziałową i pod firmą Syndykatu koszykarskiego wniosły podanie o przemianę na Towarzystwo akcyjne z kapitałem 5,000.000 koron. Z chwilą, gdy przemiana ta nastąpiła, równoczesny olbrzymi rozwój tej instytucyi zniewolił jej zarząd do starań o podwojenie kapitału akcyjnego, to jest do sumy 10,000.000 koron, a jak się dowiadujemy, sprawa ta wnet uchwaloną zostanie, aby Syndykat koszykarski mógł nadążyć potężnym zleceniom, jakie napływają z zagranicy.

Nie tylko Anglia, Francya, Niemcy, Włochy, Holandya, Rumunia i Turcya nawiązały już stosunki handlowe z Syndykatem koszykarskim, lecz także rodacy nasi w Ameryce otwierają bratnią organizacyę za oceanem, udzielając Syndykatowi koszykarskiemu akredytywę na bieżące zamówienia w kwocie ponad 16,000.000 marek polskich. Jedna z najważniejszych instytucyj finansowych czeskich poczyniła starania o objęcie generalnego zastępstwa Syndykatu koszykarskiego na obszarze Czecho-Słowacyi, proponując również w miliony idącą akredytywę. Akcyą Syndykatu zainteresowała się również finansowo największa w kraju instytucya: Bank Małopolski, inicyator olbrzymiego koncernu bankowego w Polsce. Należy bowiem pamiętać, że sama Małopolska zatrudnia w Syndykacie koszykarskim ponad 15.000 pracowników, a zdrowo rozwijający się ten przemysł na całym obszarze Polski wnet zatrudniać będzie dziesiątki tysięcy robotników, stwarzając potężną gałąź handlu wywozowego.

(*) **DRUGA I TRZECIA EMISYA AKCYJ SPÓŁKI „GRANUM“.** Spółka akcyjna połączonych krajowych hodowli nasion selekcyjnych „Granum“ uzyskała pozwolenie przeprowadzenia dalszej emisyi akcyj. Nowe akcye wartości 1000 marek każda, będą wypuszczone w dwóch emisyach. Kapitał zakładowy Spółki „Granum“ powiększy się wskutek tych emisyj o pięć milionów marek.

KOMISARYAT MAŁOPOLSKI głównego Urzędu likwidacyjnego podaje do wiadomości, że miejscowe komisye szacunkowe dla ustalenia i oceniania strat wojennych z czasu wojny światowej i polsko-ukraińskiej zostały upoważnione do przyjmowania zgłoszeń strat wojennych po dzień 31 grudnia b. r. włącznie.

NOWA INSTYTUCYA PRZEMYSŁOWA W POZNANIU. Pod egidą Banku handlowego i przy współudziale Banku Kwilecki, Potocki i Spółka, Poznańskiego Banku ziemian, Banku Związku Spółek zarobkowych i innych założono w Poznaniu w sobotę dnia 9 b. m. Towarzystwo pod firmą „Akwawit“, rektyfikacya spirytusu i fabryka chemiczna Tow. akcyjne, przejmujące od dotychczasowych właścicieli następujące, prawu likwidacyjnemu podlegające objekty: Spiritbank A. G. w Poznaniu, Breslauer Spiritfabrik A. G. w Lesznie i Krotoszynie, Kartoffeltrockenfabrik G. m. b. H. w Miasteczku i Lesznie, Melassefutterfabrik G. m. b. H. w Lesznie, Nadniach składnice spirytusowe w Zbąszyniu, Kantorowicz G. i Pniewach, oraz firmy Isjdor Kantorowicz G. m. b. H. i Adolf Meral G. m. b. H. w Poznaniu. Celem Towarzystwa jest podtrzymanie dotychczasowej czynności wyżej wymienionych przedsiębiorstw i oprócz tego zużytkowanie spirytusu oraz jego produktów ubocznych na cele chemiczne. Udział producentów w Towarzystwie wynosi 55 procent.

Pamiętajmy o polskim żołnierzu!!!

Gen. Bałachowicz naczelnikiem wojsk litewsko-białoruskich

Warszawa. (Telef. M.) Po ewakuacyi Mińska przez wojska polskie, która nastąpiła w myśl traktatu pokojowego, do miasta wkroczyły wojska generała Bałachowicza, który proklamował **się naczelnikiem wojsk litewsko-białoruskich.** Bałachowicz zamierza utworzyć samodzielną Białoruś, **którab**y **pozostawała w stosunku federacyjnym do Polski.**

Dyskusya nad konstytucyą wyczerpana.

Warszawa (Tel M.) Wtorkowe posiedzenie sejmu poświęcone było w całości debacie konstytucyjnej. Na trybunie ukazywali się po kolei przedstawiciele wszystkich prawie klubów, aby wytoczyć ostatnie argumenty. Debata nad trzema rozdziałami konstytucyi została prawie wyczerpana, tak że na czwartkowem posiedzeniu można będzie przystąpić do głosowania.

Warszawa. (PAT) Posiedzenie Sejmu. Po odczytaniu szeregu interpelacyj przystąpiono do dalszej rozprawy nad konstytucyą. Zaczęto od art. 47. Zabiera głos poseł Dębski i oświadcza: Art. 47. dotyczy stosunku prezydenta Rzeczypospolitej do naczelnego dowództwa. W komisyi były trzy kierunki. Według pierwszego prezydent powinien być zarazem naczelnym wodzem. Drugi, reprezentowany przez związek N. L. domaga się, żeby prezydent nie był zarazem wodzem naczelnym. Trzeci zaś wniosek kompromisowy jest ten, który znalazł wyraz w uchwale większości Komisyi, a który nie wyklucza tego, aby prezydent był równocześnie wodzem naczelnym, ani też tego stanowczo nie popiera. Prezydent na wniosek rady ministrów, względnie ministra spraw wojskowych, ma zadecydować, kto ma być naczelnym wodzem. Związek Ludowo-Narodowy jest przeciwny wnioskowi większości.

Poseł Fichna wypowiada się za sposobem wyboru prezydenta rzeczypospolitej za pomocą wyborów powszechnych.

Poseł Góralski (N. Zj. L.) oświadcza, że głosował będzie za poprawką związku ludowo-narodowego, aby prezydent rzeczypospolitej nie mógł sprawować naczelnego dowództwa w czasie wojny.

Poseł Dębski przyłącza się do poprawki Wyzwolenia, aby rozkaz Wodza Naczelnego był kontrasygnowany przez Ministerstwo spraw wojskowych, a na wypadek, gdyby prezydent jako wódz naczelny nie czuł się na siłach do prowadzenia wojny, można mianować naczelnego wodza.

Ks. Chrzanowski: Klub nasz będzie głosował za art. 47. z poprawką związku ludowo nardowego w pierwszej części, w drugiej zaś w imieniu większości.

Poseł Niedziałkowski mówi, że jeżeli w danej sytuacyi Polska ma i takiego prezydenta, który jest jednocześnie wodzem dobrym, a na cóż na gwałt na to stanowisko szukać wodza z pośród miernoty wychowanej w innej atmosferze. Gdyby chodziło o prezydenta, który nie musi być wojskowym, ani niema żadnych zdolności w tym kierunku, to naturalnie, że nie będzie się on ubiegał o to, aby go zrobić wodzem naczelnym. Dlatego jestem za poprawką, aby prezydent państwa mógł w pewnych warunkach objąć także naczelne dowództwo. Uważam, że połączenie w prezydencie państwa dwóch funkcyj: cywilnej i wojskowej dało dla Polski dobre rezultaty.

Ks. Lutosławski przemawia przeciw łączeniu godności prezydenta z naczelnym wodzem.

Do artykułu 67 zabrał głos poseł Swida. Art. 67 dotyczy podziału państwa na gminy. Uwzględniając różnice dzielnicowe mowca wypowiada się za utworzeniem dzielnicowych sejmów.

Poseł Waleron: art. 69 dotyczy spraw sejmowych nie daje wszakże samorządom demokratycznych podstaw, wobec tego mowca popiera wniosek Wyzwolenia aby rady były obierane w pięcioprzymiotnikowem głosowaniu, aby obrady były jawne, i aby przedstawiciele władzy nie mogli przewodniczyć obradom.

Poseł Lutosławski: sprzeciwiamy się jawności obrad nie dlatego aby osłaniać je tajemnicą ale dlatego, że obrady jawne byłyby dla galeryi i miałyby charakter wieców.

Poseł Czapiński: Do art. 70 stronnictwo nasze stawia szereg poprawek, mających na celu ochronę pracy najemnej.

Propozycya dzieli się na trzy grupy. W pierwszej domagamy się aby konstytucya zagwarantowała szereg środków ochronnych dla pracy robotników. Dalej żądamy konstytucyjnego zagwarantowania wolności walki robotniczej. Następnie zagwarantowania minimum pracy i maksimum dnia roboczego. W drugiej grupie wprowadzamy czynnik nowy mianowicie komitety fabryczne i konstytucyjnie zagwarantowane robotnicze fabryki i warsztaty. Przez te rady czy komitety fabryczne robotnicy będą mieli prawo reprezenacyi i kontroli na fabrykach i w warsztatach. Trzecia grupa dotyczy izb pracy. Do kompetencyi izby pracy ma należeć wydawanie opinij o ustawach, które mają być przedkładane sejmowi inicyatywy ustawodawczej w stosunku do sejmu.

Poseł Fichna oświadcza, iż proponowana **izba pracy ma charakter opiniodawczy i pomocniczy. Nie chcemy obok Sejmu izby drugiej, z nim równorzędnej.** Oprócz tego izba pracy ma mieć także prawo inicyatywy prawodawczej w swoim zakresie, jako też prawo do interpelacyj, stosowanych do ministra pracy.

Arcybiskup Teodorowicz: Nie myślę występować przeciwko uwzględnieniu w ustawie słusznych i uprawnionych warunków pracy, ale są w prpozycyi P. P. S. pewne punkty, które dowodzą, że izba pracy wchodzi właściwie w rolę izby wyższej. Mam tu na myśli artykuł 70 według którego izbie pracy przysługuje prawo odwoływać się do głosowania ludowego. Od uchwały sejmu tem samem nie ma prawa wnosić ustawy do sejmu.

Proponowany przez większość senat ma daleko mniejsze kompetencye i okazuje się on w porównaniu z izbą pracy jako blady i bezkrwisty, ledwo na nogach się słaniający twór, który nie ma siły obalić ani jednej ustawy.

Na tem dyskusyę przerwano.

Następne posiedzenie we czwartek.

Na porządku dziennym głosowanie nad expose, potem nad pierwszym, drugim i trzecim artykulem konstytucyi, wreszcie debata nad wnioskiem o przyłączenie obszaru wileńskiego do Polski.

Szanse senatu.

Warszawa (tel. M.). W narodowej demokracyi zmobilizowano wszystkie rozporządzalne siły do czwartkowej kampanii o senat. Do Warszawy wezwani zostali telegraficznie wszyscy członkowie Związku ludowo narodowego, nawet p. Korfanty opuścił na ten czas swój ważny posterunek na Górnym Śląsku, aby przyjechać do Warszawy. Mówią też, że w sejmie zjawi się p. Dmowski, aby oddać swój głos za senatem. Mimo skrupulatnych obliczeń nie można dzisiaj przesądzić, jak sejm zadecyduje w głosowaniu sprawę senatu. Lewica dysponuje tutaj teoretycznie 196 głosami. Głosy prawicy nie dadzą się obliczyć, gdyż powszechnie wiadomo, że posłowie włościańscy narodowego Zjednoczenia ludowego wypowiedzieli się stanowczo przeciwko senatowi, tak samo część Chadeków i mieszczan. Z głosów tych nie można, zdaje się, wiele dolczyć do lewicy, raczej należy przypuszczać, że wielu z tych posłów opuści salę w czasie głosowania. Koła prawicy nie tracą jednakże nadziei, że gdy nawet sejm w drugiem czytaniu odrzuciłby senat, to nie przesądza tem jednak sprawy ostatecznej na niekorzyść senatu, obecność bowiem wielu chwiejnych elementów w rozmaitych frakcyach pozwala oczekiwać, że obie strony okażą skłonność do kompromisu.

Prace komisyj sejmowych.

Warszawa (PAT) Komisya wojskowa pod przewodnictwem posła Anusza wysłuchała referatu o rządowym projekcie ustawy w przedmiocie uposażenia osób wojskowych. Dyskusya nie została wyczerpana.

Warszawa (PAT) Komisya sejmowa robót publicnych ukonstytuowała się wybierając na przewodniczącego posła Hrydkiewicza na zastępcę ks. Chrzanowskiego, na sekretarza posła Płochę. Komisya uchwaliła zażądać udziału w powstać mającej sejmowej komisyi demobilizacyjnej i wyznaczyła na członków tej komisyi posłów ks. Chrzanowskiego, Jakubowskiego, Kędziora i Zerę. Wiceminister robót publicznych zdał następnie sprawę z akcyi odbudowy obszarów zniszczonych przez najazd bolszewicki a zwłaszcza z odbudowy mostów. Sprawozdania nie przyjęto do wiadomości.

Warszawa (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 18 bm. uchwaliła rozporządzenie o organizacyi statystyki ruchu naturalnego ludności i rozporządzenie o organizacyi statystyki stanu zatrudnień w przemyśle, poczem przystąpiła do obrad nad organizacyą i biurowością ministerstwa.

Zabiegi p. Grabskiego.

Warszawa (Tel. M. W kołach sejmowych obiegała wczoraj pogłoska, że pan Grabski czyni zabiegi usilne aby **zostać przewodniczącym polskiej delegacyi pokojowej w Rydze.** Popierają go w tem energicznie pewne sfery prawicowe, któreby chciały zyski wypływające z zawarcia pokoju zapisać na dobro swoje, nie ulega jednakże wątpliwości, że starania pana Grabskiego pozostaną marzeniem.

Dar amerykańskiego Towarzystwa Żeglugi dla armii polskiej.

Warszawa (PAT). Polsko-amerykańskie Towarzystwo żeglugi morskiej ofiarowało armii polskiej do dyspozycyi naczelnego wodza 9 automobilów osobowych amerykańskiej firmy Handley Page. Wódz naczelny wyraził Towarzystwu podziękowanie za pośrednictwem adjutantury generalnej i część automobilów polecił wysłać na front.

Godziny nauki szkolnej w zimie.

Lwów (PAT) Rada szkolna krajowa komunikuje: Poranna nauka szkolna rozpocznie się w czasie od 3 listopada do feryj wielkanocnych od 9 rano, w pozostałej części roku szkolnego o godzinie 8 rano.

Projekt konwencyi wręczono delegacyi gdańskiej.

Warszawa. (Telef. M.) Delegacya gdańska przebywająca w Paryżu nadesłała do zarządu miasta Gdańska następujący telegram: W sobotę rano **projekt konferencyi, zredagowany przez konferencyę ambasadorów został wręczony delegacyi gdańskiej** z żądaniem, aby **najpóźniej do poniedziałku po południu wypowiedziała się** w sprawie tego projektu.

Hr. Sforza podał się do dymisyi.

Warszawa. (Telef. M.) Z Rzymu telegrafują: Agencya Stefani donosi, że włoski minister spraw zagranicznych **hr. Sforza podał się do dymisyi.** Powodem dymisyi jest zatarg między Sforzą a Giolittim w sprawie Adryatyku. Sforza był przeciwnikiem **ustępstw w tej sprawie na** rzecz Jugosławii.

Monarchia na Węgrzech przygotowana.

Warszawa (Tel. M.) Ag. Havasa donosi, **że wszystkie rządy koalicyjne postanowiły uznać ewentualne rządy monarchistyczne na Węgrzech.**

Pomoc Ameryki dla Wrangla.

Warszawa. (Telef. M.) Z Paryża donoszą: **Stany Zjednoczone** coraz to wyraźniej **udzielają pomocy Wranglowi.** W ostatnich dniach miał przybyć do jednego z portów na Krymie parowiec amerykański, wiozący 10 lokomotyw dla Wrangla.

// DOM // HANDLOWY **KOWALSKI, GOIŃSKI i SKA** Warszawa ulica Sielańska l. 19. Tel. 251-07.

Ważne dla Kooperatyw, Stowarzyszeń, Kółek rolniczych i Biur Handlowych przy Sejmikach.

POLECAMY:

MANUFAKTURĘ: sukna, korty, cajgi, szewioty, madepolamy, batysty, baje, płótna, surówkę, flanelety i t. p.

TRYKOTAŻE: koszulki ciepłe, pończochy, skarpetki i t. p.

NORYMBERSZCZYZNĘ: nici, jedwab, bawełnę dy cerowania, szpilki, igły. 2464

OBUWIE: buty z cholewami, kamasze męskie, bucik damskie.

DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY

H. MIEROSZEWSKI Sp. z o. odp.

Kraków, Floryańska L. 43

przeprowadza najtaniej: 2419

Zlecenia giełdowe, Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, Główne miejsce subskrypcyi Pożyczki odrodzenia i Pożyczki premiowej.



Fabryka żarówek elektrycznych

„CYRKON"

Warszawa, Nowowiejska 13.

Wszelkie woltaże i gatunki. 2257

PANIENKA inteligentna z dobrego domu z praktyką biurową poszukuje posady. Chętnie też zgodzi się na wyjazd na wieś. Zgłoszenia nadsyłać proszę do Biura „Prasa", Karmelicka 16 pod „Janina O". 2447

BLUZKA dla ucznia III lub IV klasy gimn. całkiem nowa granatowa sukienna do sprzedanie. Półwsie, Jaskółcza 4 od godz. 9—2.

Służący

z rutyną lokaja, kawaler, znajdzie natychmiast umieszczenie. Całe utrzymanie, mieszkanie i płaca. Zgłoszenia „Komercya", Kraków, Dunajewskiego 3, parter. 2464

Chłopca

do posług biurowych od 14 do 16 lat przyjmie zaraz Powszechny Bank Obrotowy, Kraków, Rynek główny l. 8. Podania ze świadectwami należy wnosić między 9 a 10 przedpoł.

Poznaj siebie!

Wszystkim pragnącym poznać swój charakter, zalety, wady i ważniejsze zdarzenia w życiu, komunikującym własnoręcznie imię, nazwisko i adres, cenne wskazówki, wysyła bezpłatnie uczony psycho-grafolog **Szylier-Szkolnik** (autor prac naukowych), **Warszawa Piękna 25-12.** 2466

Tokarnie mechaniczne zupełnie nowe 4 sztuki po 28.000 marek do sprzedania. **Juliusz Hecker, Kraków, św. Marka 25.** 2359

Kasy kontrolne National nawet zupełnie zniszczone przyjmuje do naprawy jedyna specyalna pracownia 2452 **J. Hecker, Kraków, św. Marka 26.**

TECHNIK DENTYSTYCZNY pracujący samodzielnie w złocie i kauczuku poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia listowne pod „Dentysta" przyjmuje „Prasa", Karmelicka 16.

ZGUBIONO kartę zwolnienia Jana Zietary, zamieszkałego w Mędrzechowie poczta Bolesław. Łaskawy znalazca zechce zwrócić pod powyższym adresem. 2449

Szabaśniki

do nabycia: **M. SENFT,** dom handl., Kraków, **Bonerowska 6.**

ZGUBIŁEM wojskową kartę odroczenia i kartę chlebową. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot tychże. Wolf Abel, Krakowska 52. 2451

SKŁAD

PŁÓCIEN I BIELIZNY

męskiej, damskiej i dziecięcej. Dymki, drelichy, ręczniki i płótna na prześcieradła.

KOŁDRY I WYPRAWY

szkolne 3438

dla Panienek i Studentów

gotowe i na zamówienie.

MARYA KULINOWSKA

Kraków, ul. Sławkowska l. 13.

Poszukuje się

woźnicy

do służby pańskiej i fabrycznej na korzystnych warunkach. Zgłosić się zechcą tylko tacy ubiegający się, którzy wykazać się mogą dobremi świadectwami z dłuższych służb. W ofertach, które mają być wnoszone do Administracyi tego pisma pod „2457" należy dokładnie podać dotychczasowe zajęcia i czas trwania poszczególnych posad. 2457



ponieważ

ZORZA jest to jedyna pasta-krem najwyższego gatunku, wyrabiana z naturalnych tłuszczów.

ZORZA jest to jedyna pasta przetłuszczona, a nadmiar tłuszczu chroni skórę od pękania

ZORZĘ wystarczy używać raz na tydzień, pozostałe dnie przecierając tylko flanelką.

ZORZA najbardziej zeschłą skórę czyni miękką, elastyczną i wielce trwałą.

ZORZA nawet starej spękanej skórze, po kilkakrotnem użyciu, nadaje wygląd nowej.

ZORZA chroni skórę od wilgoci i niszczącego działania potu. 2306

KRAJOWA WYTWORNIA CHEMICZNA

Warszawa, Ogrodowa 46, telefony 187-94 i 238-90.

---

200 nowych żelaznych taczek

50-litrowych do bezzwłocznej dostawy oferuje 2465

Firma Juliusz Weiss

Przedsięb. bud. dróg żelaznych

Lwów, Potockiego 28. Tel. 258.

Maszyny do pisania

Adler 14.000, Smith Bros 22.000, Remington 20.000, nowe Courier 18.000, Maszyna do rachowania 14.000. 2346

W. Keyha, Kraków, Floryańska 3

BIURO SPEDYCYJNE ›PRZEWÓZ‹

SPÓŁKA Z OGR. POR. — ZAŁOŻONE PRZEZ CENTR. ORGAN. ROLN.

2354 **Kraków, ul. Wiślna 8, I. p. Tel. 3588**

wykonuje spedycye wszelkiego rodzaju. — Wysyłka towarów w wozach zbiorowych do wszystkich miast w Polsce. Przewóz i ekspedycya mebli we własnych wozach meblowych wraz z konwojem. (Dla urzędników przesiedlających się ceny niższe). Własne magazyny na kolei. **Własne** zaprzęgi i automobile do rozwozu towarów.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec" S. Komarski. Redaktor odpow.: Ludwik Szubert. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.